

Institut Filologii Wschodniosłowiańskiej UO
Opole

WOJCIECH CHLEBDA

KRÓL BYWA NAGI.

Między cytatem i skrzydlatym słowem

Król bywa nagi [Le roi est parfois nu].

Entre une citation et une «parole ailée» (epea pteroenta)

Jednostki frazeologiczne ogląda się przez mędrca szkiełko najczęściej w dwóch ujęciach: historycznym (gdy dominuje pytanie, w jaki sposób doraźne zestawienie wyrazów przekształca się w jednorodną całość odtwarzalną, lub też, w odwrotnym kierunku, jaki to swobodny konstrukt syntaktyczny leżał niegdyś u podłoża dzisiejszego frazemu) oraz współczesnym (gdy obserwuje się funkcjonowanie gotowej już jednostki frazeologicznej w ludzkich wypowiedziach). Punktem granicznym w perspektywie diachronicznej i punktem odniesienia w perspektywie synchronicznej bywa zwykle słownik — kodyfikator jednostek danego języka.

Znaczna i znacząca część takich jednostek, których przynależności do kodu polszczyzny nie sposób zanegować, nie ma jednak swego słownikowego potwierdzenia. W dowolnym z poważnych słowników języka polskiego — od *Słownika warszawskiego* poczynając, na *Słowniku frazeologicznym* S. Skorupki i *Nowej księdze przysłów polskich* pod red. J. Krzyżanowskiego kończąc — nie odnajdziemy tak szeroko znanych, utartych i rozpowszechnionych, wreszcie istotnych dla sądów i argumentacji w dyskursie powszechnym jednostek, jak np. *być albo nie być, globalna wioska, Okopy św. Trójcy, ucieczka od wolności, ocalić od zapomnienia, chocholi taniec, popiół i diament, straszni mieszczanie* czy tytułowej dla tego szkicu *król jest nagi*.

Frazem *król jest nagi* — podobnie jak pozostałe z wyżej wymienionych — należy do obszernego zbioru tak zwanych skrzydlatych słów, które określam jako autorskie (*resp.* cytatopochodne) twory językowe o cechach jednostek języka (względna autonomiczność, daność, reprodukowalność), o strukturze jedno- lub wieloleksemowej (ograniczonej jednak możliwościami nośnymi pamięci społecznej) i o funkcji samodzielniego nominowania (wyrażania) pojęć, ocen i sądów bądź wspomagania (ilustrowania) pojęć, ocen i sądów już w wypowiedzi wyrażonych (Chlebda 1998). Ponieważ sekwencja *król jest nagi* odznacza się wymienionymi atrybutami jednostki języka, usprawiedliwione jest poszukiwanie jej w tych słownikach, które do kodyfikacji jednostek języka są z definicji powołane. Skoro jednak jako zwykłej jednostki języka słowniki *króla*. . . nie notują, a sekwencja ta odpowiada przyjętej tu definicji jednostki skrzydlatej, nasza uwaga mimowolnie skupi się teraz na opracowaniu, które skrzydlatość mieści w samym swoim tytule: na księdze *Skrzydlate słowa* H. Markiewicza i A. Romanowskiego (1990).

Jednak ku naszemu zaskoczeniu ani w części hasłowej, ani w indeksie tej książki jednostki *król jest nagi* nie odnajdziemy. Jest tam natomiast — na s. 19 pod nazwiskiem „Hans Christian Andersen” i z numerem 37. — wynotowane z *Nowych szat cesarza* zdanie: „Patrzcie, przecież on jest nagi! — zawołało jakieś małe dziecko”.

Już sama budowa tego konstruktu (replika w formie mowy niezależnej ze wskaźnikiem przytoczenia) każe powątpiewać, czy istotnie mamy w tym wypadku do czynienia ze skrzydlatym słowem w przyjętym wcześniej rozumieniu; konstrukt ten ma raczej wszystkie cechy cytatu. Wystarczy zresztą zestawzić ów cytat z odpowiednimi fragmentami współczesnych polskich wypowiedzi:

[1] „Solidarność już niedługo zwinnie całkowicie swój parasol nad rządem i wtedy dopiero pokaże się, że król jest nagi”, mówią w Porozumieniu Centrum. (Wp 37/92)

[2] Albo go [egzamin] zdamy, albo wszystkich rozstawimy po kątach i będziemy królować na naszej scenie politycznej, tyle że coraz więcej osób zauważy, że król jest nagi. (Pol 6/95)

[3] Działacze [piłkarscy] żyją natomiast tylko mitami o dawnej potędze i wykorzystują głód sukcesu. Jest on tak duży, że nie widzi się, iż król jest nagi. (Wp 44/95)

by stało się oczywiste, że to, co się w nich powtarza (to, co w nich mówiący odtwarzają), ma skondensowaną postać frazemu *król jest nagi*, a nie rozwiniętą postać zdania „Patrzcie, przecież on jest nagi. . .”, jakie Markiewicz i Romanowski umieścili na pozycji hasłowej swojego zbioru. Także skróto-wa definicja skrzydlatych słów, jaką posługują się obaj autorzy — „[. . .] rozpowszechnione i często przytaczane wypowiedzenia, których autorstwo lub pochodzenie można ustalić” (Markiewicz, Romanowski 1990, 5) — daje

się odnieść do zdania „Patrzcie, przecież on jest nagi...” jedynie w części dotyczącej autorstwa.

Niejednokrotnie dawałem wyraz przekonaniu, że cytat z dzieła literackiego i wykrystalizowane zeń skrzydlate słowo zajmują dwa przeciwległe bieguny językowego porządku ontologicznego: cytat jest ogniwem idiolektu i przynależy do *parole*, skrzydlate słowo — składnikiem systemu języka, a więc wyróżnikiem *langue* (Chlebda 1998, Chlebda, Tarsa 1994). Słownik filologiczny powołany jest do kodyfikowania jednostek języka, czyli składników *langue*, w sposób oczywisty więc powinien notować frazem *król jest nagi*, a nie cytat z *Nowych szat cesarza*. W sumie więc filologiczny słownik skrzydlatych słów — gdyby taki powstał (księga Markiewicza i Romanowskiego jest zbiorem czy *florilegium*, ale nie słownikiem w ścisłym sensie tego słowa) — powinien na pozycji hasłowej umieścić jednostkę *król jest nagi*, zdanie-cytat zaś przenieść do komentarza jako przykład frazy prototypowej późniejszego frazemu. Jak każda jednostka języka wysunięta na pozycję hasłową, frazem *król jest nagi* powinien być przy tym opisany semantycznie, pragmatycznie i gramatycznie; ponieważ tej akurat jednostki słowniki języka polskiego nie notują, proponuję następujące skrótowe ujęcie własne:

król jest nagi *publ., pot.* ‘faktyczny stan rzeczy jest wbrew pozorom/zapewnieniom znacznie od nich gorszy’

Pragm.: *Używane w sytuacjach, gdy ktoś chce położyć kres zakłamaniu w danej materii i ujawnia jej (zwykle dość oczywisty) stan faktyczny.*

Gen.: *tekst źródłowy:* J.Ch. Andersen, *Nowe szaty cesarza*, 1837

fraza prototypowa: „Patrzcie, przecież on jest nagi! — zawołało jakieś małe dziecko”

Gdyby zgodzić się, że powyższa propozycja zarysowuje ramy artykułu hasłowego w filologicznym słowniku skrzydlatych słów, w ramach tych po informacji genetycznej następowałyby teraz miejsce dla materiału ilustracyjnego. Moglibyśmy je zapełnić przywołaniem dopiero co przytoczonych wypowiedzi [1]–[3], dodając kilka analogicznych. Jednak skrzydlaty frazem *król jest nagi* pojawia się w naszych wypowiedziach bynajmniej nie tylko w tej właśnie zwierciadlanej odtwarzanej postaci: w innych wypowiedziach związki syntaktyczne między komponentami tego frazemu pękają, a uwolnione wyrazy zaczynają rozpełzać się po tekście jakby w poszukiwaniu zabranej im przez frazem samodzielności znaczeniowej, por.:

[4] Afganistan pokazał, że król wprawdzie nie jest nagi, ale pod gronostajem ukrywa mniej niż przypuszczano. Dziewięcioletnia wojna odczarowała armię radziecką. (Pol 9/95)

[5] Wyniki przeprowadzonej tej wiosny kontroli NIK-u dowiodły, że król jest nagi, acz bardzo z siebie zadowolony. (Pol 35/95)

[6] Darcie szat na nagim królu. (Pol 34/97; tytuł notatki o planach powołania uniwersytetu w Bydgoszczy)

[7] Byłyby to [ostrzeżenie przed „reorwellizacją” języka] śmieszne, naiwne próby zwrócenia uwagi na fakt, że nowe szaty cesarza nie są całkiem kompletne. [...] Skoro już jednak mamy cesarza w nowych wspaniałych szatach, może wypada wspominać o tkaczach, którzy je sporządzili. (Pol 14/93)

Jest przyjętą praktyką leksykograficzną, że materiał ilustracyjny dobiera się tak, by stosunek postaci hasłowej do użytej w ilustracji postaci tekstowej miał się jak 1:1, tj. by frazem w cytacie w zasadzie dublował jednostkę z pozycji hasłowej, przystosowując ją jedynie do składni tekstu aktualnego, por.: *ciepłe kluski* — i „Matka udaje ciepłe kluski, choć jest na cztery nogi kuta” w *Słowniku frazeologicznym* S. Skorupki. Także w częściach dokumentacyjnych artykułów hasłowych *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego zgromadzono taki jedynie materiał ilustracyjny (głównie z dzieł autorów wybitnych, objętych „klauzulą uprzywilejowania”; zob. t. I, s. XXXVI), w którym jednostki hasłowe znajdują odbicie zwierciadlane. Doroszewski jednak, w świadomym dążeniu do udokumentowania różnicowań semantycznych, odchodzi od stosowanej przez Skorupkę zasady „1 jednostka — 1 cytat”, zauważalnie zwiększając ilość materiału ilustracyjnego. Jeszcze dalej idzie Stanisław Bąba i jego współpracownicy — pilni obserwatorzy zmian w powojennej frazeologii polskiej — którzy w dwóch swoich słownikach (Bąba *et al.* 1992; 1995) przyjęli zasadę ilustrowania każdej definicji znaczeniowej przynajmniej trzema cytatami (w praktyce ich liczba dochodzi do ośmiu na pojedyncze znaczenie), i to ze źródeł nie obejmowanych żadną wstępną „klauzulą uprzywilejowania”. Jednak i w tym wypadku mimo bogactwa materiału dokumentacyjnego relacja postaci hasłowych do postaci tekstowych frazemów ma się jak 1:1.

Jeżeli część ilustracyjna artykułu hasłowego ma mieć charakter w mniejszym lub większym stopniu i jawnie bądź niejawnie normatywny, to postępowaniu takiemu nic zarzucić nie można. Jeśli jednak część ilustracyjna ma mieć charakter dokumentacyjny (a takiego właśnie określenia — „7. Dokumentacja” — używa we *Wstępie* do swojego słownika Stanisław Skorupka), nie mogą nie pojawić się wątpliwości. Gdyby bowiem „dokumentacja” miała oznaczać dokumentowanie rzeczywistości językowej, to rzeczywistością języka jest przecież globalnie pojmowane wypowiedzanie się ludzi, ono zaś — materia utkana z idiolektów — ma charakter znacznie bardziej złożony, niż by to wynikało ze sterylnych ilustracji słownikowych. Obserwacje, jakie prowadziłem na przełomie lat 80. i 90. w stosunku zarówno do całych grup frazemów (frazologia biblijna), jak i do pojedynczych jednostek frazeologicznych, dowodzą, że strukturalne modyfikacje frazeologizmów mogą sta-

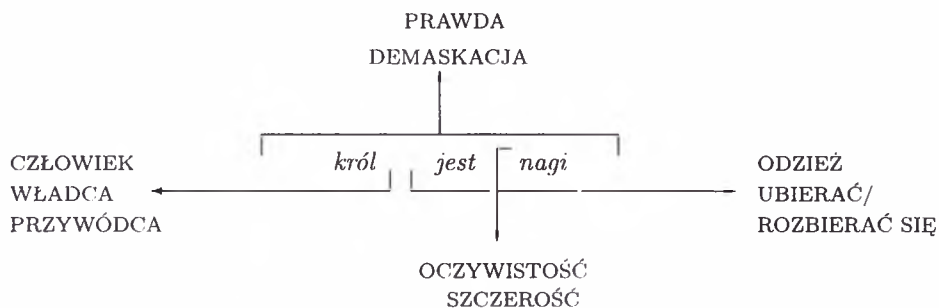
nowiń od 50 do 90% użyć tych jednostek w wypowiedziach (Chlebda 1996). Jadwiga Tarsa, badająca publicystyczne losy skrzydlatych słów, stwierdziła, że transformacje strukturalne objęły wszystkie poddane obserwacji jednostki, przy czym część z nich (*świat według Garpa, koń jaki jest — każdy widzi, proletariusze wszystkich krajów, łączcie się, dyskretny urok burżuazji, socjalizm z ludzką twarzą, człowiek z marmuru/żelaza*) w przebadanym korpusie wypowiedzi prasowych ani razu nie wystąpiły w swojej, podanej tu, postaci „wyjściowej” (słownikowej, hasłowej): wszystkie odnotowane ich użycia były strukturalnie zmodyfikowane (Tarsa 1996).

W moim przeświadczeniu leksykografia wobec takiego *status quo* przechodzić obojętnie nie może. Powracam tu do naszkicowanego 15 lat temu postulatu, by słownik, dokumentując dynamikę realnej egzystencji danej jednostki języka w tekstach, określał jej „pole aktualności” oraz „pole potencji” (Chlebda 1984, 206). Gdy w połowie lat 90. zacząłem opracowywać hasła próbne dwujęzycznego słownika biblizmów, pracy tej przyświecała myśl, że lektura materiału ilustracyjnego, wypełniającego „pole potencji” artykułu hasłowego, powinna dać odbiorcy poczucie możliwości, jakie dana jednostka oferuje użytkownikom danego języka, i uczyć przy okazji, jak związać do postaci inwariantowych jednostki „rozprysnięte” (leksykalnie rozrzucone) po tekście; „[...] słownik może wskazać na sytuacje modelowe i wyabstrahowane wzorce jednostek, jest to jednak tylko punkt wyjścia do elastycznych poszukiwań i przymiarek. Właśnie ilustracyjne części [...] podartykułów mają przybliżać użytkownikowi wymiary tej plastyczności” (Chlebda 1997, 50). Jeżeli „wymiar plastyczności” frazemu *król jest nagi* można szacunkowo określić na 0,25 (lub 25%) — w korpusie Tarsy na 18 użyć tego frazemu 4 były strukturalnie przetransformowane, w moim materiale z 21 użyć postać zmodyfikowaną strukturalnie ma 7 — to proporcję tę można by, jak sądzę, zachować i w materiale tekstowym ilustrującym hasło *król jest nagi* w filologicznym słowniku skrzydlatych słów.

Bezpośrednio stanowiłoby to, jako się rzekło, świadectwo faktycznego sposobu egzystowania danej jednostki w tej rzeczywistości języka, jaką tworzy nasze wypowiedzanie się. Pośrednio natomiast otrzymalibyśmy poświadczenie pewnego stanu rzeczy w naszej pamięci językowej. Jeżeli bowiem w tekstach ludzkich wypowiedzi wielowyznaczone pojawiają się nie tylko w postaci jednostek ściśle cytowanych, tj. wyjmowanych z pokładów pamięci w stanie nienaruszonym, ale też w postaciach strukturalnie zmodyfikowanych, w których komponenty-składniki frazemów traktowane są jak wyrazy gramatycznie i znaczeniowo autonomiczne, to pod znakiem zapytania musi się znaleźć domniemanie, że jednostki frazeologiczne kodowane są w naszej pamięci tylko w tej właśnie, frazeologicznej — czyli całościowej, nierozdziel-

nej, scalonej — postaci, stanowiącej we frazeologii klasycznej fundament tzw. „odtworzalności w mowie”.

Tymczasem bowiem w trakcie szeroko zakrojonego eksperymentu psycholingwistycznego, który przy niemal 1300 słów-bodźców dał około pół miliona reakcji werbalnych (Караулов et al. 1994), ustalono, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu o utracie przez komponenty frazeologizmu ich samodzielności czy samowystarczalności gramatyczno-składniowej i semantycznej („rozmywaniu się” znaczeń składnikowych w całościowej semantyce frazemu; Молотков 1977, 26), w tej sferze naszej pamięci językowej (jednostkowego tezauryusa użytkownika języka), którą określić by można mianem „idiomatykonu osobniczego”, komponenty jednostek frazeologicznych cechują się „samodzielnym potencjałem asocjacyjnym”: frazeologizmy kodowane są nie tylko jako znaki nominacyjnie całościowe i semantycznie jednolite, ale i analitycznie („покомпонентно”) — w postaci werbalnie rozłożonej i rozproowanej po różnych taksonach idiomatykonu (Добровольский, Караулов 1993, 10). Oznaczałoby to, że frazem *król jest nagi* może być zakotwiczony w idiomatykonie jednostkowym w kilku jego działach („taksonach”) równocześnie: w jednym jako znak syntetyczny, w innych — za pośrednictwem poszczególnych swych komponentów, co hipotetycznie przedstawić by można następująco:



Schemat ten ujawnia, że pod maską jednolitości strukturalnej i monolityczności znaczeniowej kryją się uwolnione siły składniowe poszczególnych komponentów i możliwości ich wymian paradygmatycznych, co — zdaniem Dobrowolskiego i Karaułowa — świadczy o zdolności każdego wyrazu składnikowego frazeologizmu do realizacji również i własnego, samodzielnego potencjału semantycznego.

Tak więc na pozycji hasłowej słownika, będącego uporządkowaną listą zbiorczą jednostek polskiego kodu językowego, *król jest nagi* — i stanowi to, tam właśnie, na słownikowej pozycji hasłowej, jedyną możliwą czy dopuszczalną jego postać: sui generis średnią, wyprowadzoną z *n*-tej liczby użyć

tekstowych. W tekstach bowiem, jakie tworzą Polacy, *król bywa nagi*: raz jest *ubrany*, innym razem *rozebrany*, czasem bywa *goły*, czasem coś *skrywa* pod odzieniem, to znów zmienia się w *królową* (*Królowa jest naga* — tytuł artykułu o finale konkursu „Polska królowa aktu '92”; „Sztandar Młodych” 25/93) itd. Jest to drugi jego status, równorzędny pierwszemu; innymi słowy, w tej rzeczywistości języka, jaką tworzy nasze wypowiedzanie się, postać *król jest nagi* jest jedynie szczególnym wypadkiem odtworzenia jednostki kodowej, zapewne najczęstszym, niemniej tylko jednym z możliwych. Dzieje się tak dlatego, że w złożonej strukturze idiomatikonu polskiego frazem *król jest nagi* ma status podwójny: całościowy, syntetyczny (frazologiczny) i analityczny („posłowny”, „powyrazowy”).

Zarysowane tu szkicowo trzy płaszczyzny oglądu skrzydlatego frazemu *król jest nagi* — systemowa (słownikowa), tekstowa i psychologiczna — w przybliżeniu odpowiadają tym trzem aspektom jednostek frazeologicznych, jakich analizę uczyniłem niegdyś celem badań frazematycznych: aspektowi formalnemu, pragmatycznemu i kognitywnemu (Chlebda 1993, 333). Triada ta w swych podstawowych zarysach wpisuje się w przedłożoną równolegle przez Jurija Karaulowa koncepcję trzech form istnienia języka: jako 1) systemu (opisu zawartego w gramatykach i słownikach), jako 2) sumy tekstów wypowiedzi ludzkich oraz jako 3) sieci asocjacyjno-werbalnej, zawartej w psychice użytkowników języka (Карaulов 1993). Wysiłek językoznawców (także frazeologów) obejmował dotychczas głównie formę 1. i 2. — jak długo jednak frazeologia nie obejmie zasięgiem swych analiz także formy 3., nasza wiedza o jednostkach naszego języka pozostanie fragmentaryczna.

BIBLIOGRAFIA

- Bąba S., Liberek J., 1992, *Mały słownik frazeologiczny współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Bąba S., Dziamska G., Liberek J., 1995, *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Chlebda W., 1984, *Nad koncepcją przekładowego słownika objaśniającego*, „Studia i Materiały WSP w Zielonej Górze”, t. XV, Filologia Rosyjska 3.
- Chlebda W., 1993, *Frazematyka*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. t. II, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Chlebda W., 1996, *Frazeologia potocznych gatunków mowy (rozpoznanie wstępne)*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej*, t. I, red. A. M. Lewicki, Warszawa.
- Chlebda W., 1997, *Bibliźmy języka polskiego i rosyjskiego. Koncepcje opisu leksykograficznego*, [w:] *Współczesny język polski i rosyjski. Konfrontacja przekładowa*, red. A. Bogusławski, J. Mędelska, Warszawa.
- Chlebda W., 1998, *Propozycje terminologiczne do opisu skrzydlatych słów*, „Stylistyka VIP”, red. S. Gajda, Opole.

- Chlebda W., Tarsa J., 1994, *Pytania o skrzydlate słowa*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Filologia Rosyjska XXXII.
- Markiewicz H., Romanowski A., 1990, *Skrzydlate słowa*, Warszawa.
- Tarsa J., 1996, Jednostka języka i problemy jej drugojęzycznej ekwiwalencji (na przykładzie tzw. skrzydlatych słów), maszynopis niepubl. rozprawy doktorskiej, Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Добровольский Д.О., Караулов Ю.Н., 1993, *Идиоматика в тезаурусе языковой личности*, „Вопросы языкознания”, No 2.
- Караулов Ю.Н., 1993, *Ассоциативная грамматика русского языка*, Москва.
- Караулов Ю.Н., Сорокин Ю.А., Тарасов Е.Ф., Уфимцева Н.В., Черкасова Г.А., 1994, *Русский ассоциативный словарь*, кн. I: *Прямой словарь: от стимула к реакции*; кн. II, *Обратный словарь: от реакции к стимулу*, Москва.
- Молотков А.И., 1977, *Основы фразеологии русского языка*, Москва.

Skróty:

Pol — „Polityka”

Wp — „Wprost”

RÉSUMÉ

L'article, qui est une tentative de définir le statut linguistique (systémique) et textuel de l'expression «ailée» *król jest nagi* [le roi est nu], constitue en même temps une contribution à la discussion sur quelques problèmes de base de la phraséologie. Se servant du concept, forgé par des chercheurs russes, de «idiomaticon mental», l'auteur démontre que les unités linguistiques composées de plusieurs mots (phrasèmes) ont un double statut: elles sont, dans la mémoire linguistique des gens, des signes intégraux et synthétiques, dotés d'une signification phraséologique globale, mais, en même temps, chacune de leurs composantes est codée dans l'idiomaticon séparément (analytiquement) — comme un mot autonome avec sa signification propre; ceci constitue la base des modifications structurales et sémantiques que les phrasèmes subissent dans les textes. En distinguant trois plans d'examen des phrasèmes — le plan formel, le plan cognitif et le plan pragmatique — l'auteur propose que tous les trois soient pris réellement en compte dans la pratique de la codification lexicographique.